

# Kamienne kody

(Korespondencja z Niemiec)

Liczą tysiące lat.

Są pomnikami Natury i zarazem milczącymi świadkami wydarzeń, jakie dawno przeminęły. Także ludzi, którzy je kreowali. Czy na pewno jednak milczącymi?

**T**akich miejsc na świecie jest niemało, ale wśród nich zdarzają się szczególne. Do tych ostatnich należą okolice Huntlosen w północnych Niemczech, gdzie od lat mieszczą i prowadzą swoje warsztaty **Aldona i Jarek Mirońscy** – duchowi terapeuci, a zarazem niestrudzeni propagatorzy energii piramid.

To prawdziwie *magiczny* zakątek, w którym Natura ujawnia swoje pierwotne oblicze. Mnóstwo tu prastarych, kilkusetletnich drzew, niekiedy uformowanych w monumentalne trakty, jak np. Aleja Bukowa koło Grossenkneten

(zob. fot. po prawej). W centrum Huntlosen przebiega również - oznaczony pamiątkowym kamieniem - 53 stopień północnej szerokości geograficznej. Niedaleko stąd do przepięknej, skrzęcej się przepyszną historyczną architekturą Bremy, uroczego, ze względu na swój niepowtarzalny intelektualny klimat Oldenburga z jego licznymi uczelniami i centrami akademickimi oraz do pełnego magicznych gadżetów Wildeshausen. A w nieodległej okolicy, pośrodku gęstych lasów wyrastają skupiska megalitów, o których historii przechowały się do dziś zazwyczaj tylko okruchy informacji. Jak to w pobliżu Kleinenkneten. Jak Krąg Tańczących Kamieni w obrębie kompleksu Pana Młodego z Visbeck, czy pobliski Krąg Wiedzy, z którymi wiąże się pewna, mocno zakorzeniona wśród tutejszej ludności legenda. Jak kamienne bloki z Ahlhorn czy Oltarz Ofiarny (zwany też Stołem Ofiarnym, *Opfertisch*).

W tych kamiennych centrach, z których wiele kryje w sobie fascynujące tajemnice druidów odprawiających tu kiedyś swoje rytuały,

ludzie o zwiększonej sensytywności przeżywają niezwykle chwile, a nierzadko przepelnia ich uczucie dojmującego wzruszenia i radości. Oddając się medytacjom, niekiedy odbierają zaskakujące obrazy z przeszłości, czują przepływające przez ich ciała energie, miewają też doznania związane z nieoczekiwanym uaktywnieniem się wewnętrznych emocji, których nigdy wcześniej nie doświadczali.

*Gry fabularne* w kamiennych kregach druidów – określenie używane przez prowadzących zajęcia – to wielki anty-rytuał, czyli „ceremonia” zerwania wszystkich dotychczasowych rytuałów. Pozwalają one – jak twierdzą Aldona i Jarek Mirońscy – uwolnić się od obciążeń i zobowiązań, które decydowały o dotychczasowym losie i zachowaniu. Dzięki prawidłowo pokierowanym *grom* można w malowniczy sposób oczyścić wnętrze, odnaleźć prawdę o sobie samym i rozpocząć życie na nowo w klimacie duchowej wolności. Wolności, w obrębie której jedynym autorytetem dla człowieka powinien być głos jego własnej intuicji, kierunkiem zaś – poczucie spełnienia zgodne z zasadami etyki. A świadkiem tych wewnętrznych przeobrażeń jest odwieczna Natura, której oddech przenika wszystko wokół i sprawia, że w konfrontacji z nią zaczynamy lepiej rozumieć sens naszej doczesnej egzystencji i rządzących nią praw.

**Anna Ostrzycka**  
**Marek Rymusako**

Kontakt: Aldona i Jarek Mirońscy, (0049) 4487-750-771,  
(0049) 4487-750-771

Zob. zdjęcia na str. 38-39